

Bandera na m/s „Czwartacy AL”

W Stoczni Szczecińskiej podniesiono wczoraj banderę na m/s „Czwartacy AL”. Jest to drugi z kolei 32-tysięcznik zbudowany w Szczecinie dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Pierwszy — m/s „Powstaniec Śląski” od ponad pół roku pływa pod banderą tegoż armatora. (PAP)

Marzec w Zakopanem



Na zdjęciu: solarium na Kalatówkach.

CAF — fot. Olszewski

Najważniejsze problemy gospodarcze kraju

Pierwsza konferencja rzecznika prasowego rządu PRL

W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się 27 bm. pierwsza inauguracyjna konferencja niedawno mianowanego rzecznika prasowego rządu PRL — Włodzimierza Janiurka — z redaktorami naczelnymi polskiej prasy, radia i TV. W spotkaniu uczestniczył kierownik Biura Prasy KC PZPR — Wiesław Bek oraz wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek.

Zanim wybierzesz zawód

Pod tym tytułem publikować będziemy materiały popularyzujące zawody, szkoły i kierunki studiów. Polecamy je młodzieży kończącej szkoły podstawowe i średnie oraz rodzicom posiadającym dzieci kończące te szkoły. Młodzież ta musi w najbliższych tygodniach zdecydować o swojej przyszłości — poprzez wybór zawodu. Chcemy jej w tym pomóc prezentując zawody, szkoły i kierunki studiów mające zarówno dziś, jak i w dalszej perspektywie duże znaczenie dla rozwoju naszego kraju, a tym samym dla tych, którzy te zawody opamiętają.

Czytajcie rubrykę „Zanim wybierzesz zawód”!

Spotkanie władz z ludźmi teatru

W Zamku na Górze Przemysław odbyło się wczoraj z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru spotkanie przedstawicieli środowiska teatralnego Poznania z władzami partyjnymi i miejskimi. Na spotkanie obok dyrektorów scen poznańskich, przedstawicieli zespołów aktorskich i działaczy SPATiFu przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Langowski oraz sekretarz WKZZ Jerzy Męczyński. Serdeczne życzenia, gratulacje i słowa podziękowania złożył poznańskim aktorom Jan Pawlak oraz kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania Janusz Dembski.

W trakcie uroczystości zaślony pracowników naszych scen wręczone zostały odznaki honorowe m. Poznania oraz na grody pieniężne. Odznaki otrzymał Kazimierz Antkowiak, Jan Dolata, Jan Greber, Marian Kondella, Sława Kwaśniewska, Danuta Linke, Rajmund Jakubowicz oraz Maksymilian Witt. Zasłużona nasza tancerka primaballerina Opery Poznańskiej Barbara Kaczmarewicz otrzymała nagrodę pieniężną ufundowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Kilkanaście osób otrzymało na grody Wydziału Kultury RN Poznania. (ob)

GWZOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
28/29 III 1971
Wydanie A

Rok wyd. XXVII
Nr 74 (8427)
Cena 50 gr

Zakończenie obrad Konferencji PZPR w Warszawie i Krakowie

27 bm. zakończyła dwudniowe obrady XIV Warszawska Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W toku obrad przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma.

I sekretarzem KW PZPR został ponownie Kazimierz Rokoszewski.

Także w Krakowie zakończyła obrady XII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W dyskusji głos zabrał również członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszewski.

I sekretarzem KW PZPR w Krakowie został ponownie Józef Klasa. (PAP)

Obrady Polskiego Związku Głuchych

W Warszawie rozpoczął się V Krajowy Zjazd Polskiego Związku Głuchych. Na 2-dniowych obradach zebrał się przedstawiciel 43 tys. członków tej organizacji. Omawiają oni formy niesienia pomocy ludziom dotkniętym brakiem lub niedomaganiem słuchu, by umożliwić im pełne uczestnictwo w życiu społeczeństwa. (PAP)

Uprowadzenie 4 obywateli NRF

Prezydent NRF, Gustav Heinemann przebywa z 4-dniową wizytą oficjalną w Kolumbii. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych Walter Scheel.

Jego pobyt w tym kraju zbliżył się do porwania czterech techników zachodniemieckich. Uprowadzono ich w piątek na terenach położonych w odległości 250 km na północ od Bogoty. W sobotę rano agencja AFP poinformowała, że armia kolumbijska odbiła obywateli NRF z rąk partyzantów. W czasie walki nie zanotowano strat po żadnej stronie. (PAP)

Irbid odcięty od reszty kraju

W sobotę wieczorem sytuacja w Irbidzie, gdzie w piątek rano doszło do poważnych starć między wojskami jordańskimi a komandosami palestyńskimi, była wciąż bardzo napięta. To drugie co do wielkości miasto Jordanii, położone o 80 km na północ od Ammanu, jest od piątku w nocy całkowicie odcięte od reszty kraju. Znaczne jednostki armii jordańskiej otoczyły miasto, gdzie wprowadzono godzinę policyjną. (PAP)

W sobotę podjęto w związku z utratą przez dotychczasowy rząd Stanowy z ramienia partii „Organizacja Kongresu” (partia lokalna) większości w zgromadzeniu stanowym. Po sobotniej decyzji prezydenta Gira pod bezpośrednim zarządzeniem państwa znajdują się 3 stany: Bengal Zachodni, Orissa i Majur.

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
INF. WYK. TELEFONEM
TELEFONEM
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
INF. WYK. TELEFONEM
TELEFONEM
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
INF. WYK. TELEFONEM
TELEFONEM

Poszukiwania samolotu

W sobotę rozpoczęto poszukiwania samolotu typu „Dakota”, należącego do prywatnego towarzystwa „Jamair”, który zaginął z jedenastoma osobami na pokładzie.

We Wschodnim Pakistanie

Pałki, dzidy i maczugi przeciwko czołgom

Przez cały piątek i sobotę we Wschodnim Pakistanie toczyły się gwałtowne walki, które ogarnęły miasta Dhaka, Chittagong, Comilla, Maraingundz, Rangpur, Chulna i Džessore. Niektóre z nich, jak Comilla i Chittagong zostały opanowane przez oddziały separatystów.

Mimo fragmentarycznych doniesień — często ze sobą sprzecznych — w sobotę wieczorem było rzeczą jasną, że na całym niemal terytorium Wschodniego Pakistanu toczą się zacięte walki między wojskami pakistańskimi a zwolennikami szejka Rahmana. Mimo przewagi w sprzęcie i uzbrojeniu 70-tysięczna armia pakistańska nie zdołała opanować sytuacji i rozbić ochotniczych oddziałów „Ligi Awami”, do których przyłączyli się żołnierze i policjanci pochodzący ze Wschodniego Pakistanu.

Armia prezydenta Khana utraciła nawet kontrolę nad stolicą Wschodniego Pakistanu Dhaką, gdzie szereg dzielnic znalazło się w rękach oddziałów „Ligi Awami”. W sobotę w godzinach popołudniowych dowództwo pakistańskie skierowało do akcji lotnictwo bombowe, które zaczęło ostrzeliwać i bombardować niektóre rejonu stolicy. Według niepotwierdzonych oficjalnie informacji zbombardowany został także jeden ze szpitali.

Większość ochotników szejka Rahmana jest uzbrojona w prymitywne dzidy, pałki, maczugi i miecze. Ludzie ci jednak fanatycznie atakują pozycje wojsk pakistańskich i mimo ogromnych strat zdołali w wielu wypadkach rozbić doskonale uzbrojonego przeciwnika. W Džessore wielotysięczny tłum zaatakował miejscowe lotnisko broniące przez gniazda kabinów maszynowych. Mimo iż zginęło blisko 2 tys. osób, lotnisko zostało opanowane przez „Ligę Awami”. Równie wysokie straty ponieśli separatysty w Chittagongu. Przypuszcza się, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar w toku dwudniowych walk przekroczyła już 10 tys.

Fanatyczni zwolennicy szejka Rahmana zorganizowali w sobotę w godzinach popołudniowych udany zamach na gubernatora Wschodniego Pakistanu, Tikę Khana. Został on ciężko ranny w swej rezydencji w Dhace przez niejakiego Sznuddina i zmarł w kilka godzin później w pobliskim szpitalu.

Do tej pory nieznany jest los samego szejka Rahmana. W sobotę

POGODA

28 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami, głównie na południu opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 5 st. na północy do 8 st. na południu. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

dzie po wystartowaniu z lotniska Chahati w stanie Assam do Kalkuty.

Rząd Karjalainena

Premier Finlandii Ahti Karjalainen utworzył nowy rząd, w skład którego wchodzi przedstawiciel czterech ugrupowań politycznych — Partii Socjaldemokratycznej (8 ministrów), Partii Centrum (5 ministrów, w tym szef rządu), Szwedzkiej Partii Ludowej i Partii Liberalnej (po dwóch ministrów).

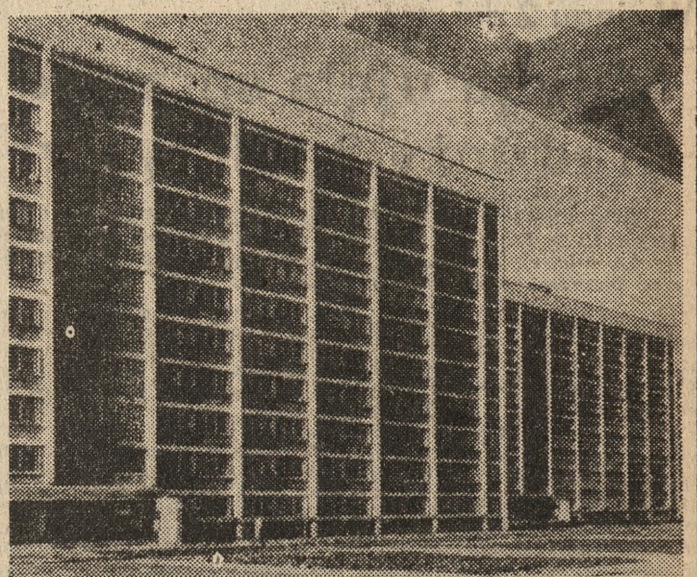
Francja — Algier

Sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ambasador Herve Alphand udał się w piątek do Algieru, w celu przeprowadzenia rozmów z politykami algierskimi na temat całokształtu obecnych stosunków między Paryżem a Algierem.

W „Rokitnicy” nadal trwa akcja ratownicza

W kopalni „Rokitnica” trwa nieprzerwanie akcja ratunkowa, celem dotarcia do odciętych przez zawal 10-ciu górników. W sobotę, ekipy ratownicze nie zdołały niestety, mimo olbrzymiego wysiłku i zaangażowania nowoczesnego sprzętu dotrzeć do uwięzionych masą oberwanych skał i węgla górników. (PAP)

Leningrad 1971



Domy miasteczka akademickiego w rejonie moskiewskim.

CAF — APN

Na 40 MTP — wystawcy z pięciu kontynentów

W dniach 13—22 czerwca odbędzie się 40 MTP. Ta okragła liczba zbiega się z 50-leciem istnienia Międzynarodowych Targów Poznańskich, toteż najbliższa impreza odbędzie się w bardziej uroczystej oprawie.

Zarząd MTP otrzymał już zgłoszenia uczestnictwa z pięciu kontynentów. Choć ostateczna liczba wystawców nie została jeszcze określona, zgłosili oni udział 28 kolektywnych, narodowych ekspozycji. Jak wiadomo ta forma wystawiennictwa jest mocną stroną MTP. Będą to uczestnicy wszystkich najpotężniejszych związków gospodarczych jak RWPG, EFTA i EWG, a także USA i Japonia. Wystawcy zagraniczni zajmą ogółem 52 procent całej powierzchni targowej.

Polska część wystawy będzie z kolei w 80 procentach przeznaczona na zaprezentowanie naszych dóbr inwestycyjnych i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, od niemal 3000 polskich przedsiębiorstw. Głównym polskim motytem będą maszyny i urządzenia z przemysłu ciężkiego i maszynowego. Tak np. znajdzie się w ekspozycji 50 obrabiarek do metalu (w tym 20 nowych i zmodyfikowanych), 34 urządzenia odlewnicze, liczne maszyny elektryczne, spawal-

nicze, zespoły prądotwórcze, silniki. Dużą ekspozycję (29 ekspozycji) zapowiada przemysł lotniczy, a także: maszyn budowlanych, dla przetwórstwa spożywczego oraz przemysł motoryzacyjny. (zs)

W Gnieźnie

Szkoła — pomnik będzie budowany etapami

Ostatnio odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Komitetu Budowy „Szkoła-Pomnik 1000-lecia Państwowości Polskiej w Gnieźnie”. Na posiedzeniu dokonano zmian organizacyjnych. Przewodniczącym Komitetu został I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada.

Po wysłuchaniu informacji o stanie dotychczasowej działalności Komitetu, Prezydium podjęło szereg dalszych inicjatyw. Zaakceptowano i przyjęto do realizacji projekt pomnika, który w wyniku konkursu ogłoszonego w 1969 r. opracowany został przez Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Zlecono opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej obejmującej jednocześnie decyzję, że budowa całego obiektu będzie prowadzona etapami. Zakończenie prac przewiduje się na lata 1976—77.

Podjęcie i zrealizowanie tego wielkiego zamierzenia może być jednak kontynuowane i zakończone tylko dzięki czynnemu udziałowi, pomocy i zaangażowaniu całego naszego społeczeństwa. Stąd też Komitet wystąpił z apelem o pełne poparcie budowy Szkoły-Pomnika, który trwałym akcentem upamiętni dzieje naszej państwowości polskiej. (ha)

Dyplomatyczna ofensywa ZRA

Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Sadat, przybył wczoraj w towarzystwie ministra wojny gen. Mohameda Fauzi do stolicy Sudanu, Chartumu, by przeprowadzić ważne rozmowy polityczne i wojskowe z prezydentem Sudanu, Dżafarem el-Nimeiri.

Przypuszcza się, że w centrum rozmów między przedstawicielami ZRA i Sudanu znajdują się kwestie związane z ostatnim rozwojem kryzysu na Bliskim Wschodzie oraz sytuacja w świecie arabskim ze szczególnym uwzględnieniem nowych incydentów zbrojnych do jakich doszło w piątek między armią jordańską a Palestyńczykami. (PAP)

na uwagę. (111)

Program wyzwolenia PPR

1 marca 1943 roku w oku powstania Polska — Polska Partia Robotnicza wydała deklarację „O co walczymy”. Artykuł niniejszy przedstawia koncepcję demokratycznej reprezentacji narodu w dokumentach PPR.

Powstanie PPR położyło kres politycznemu i organizacyjnemu kryzysowi w polskim ruchu rewolucyjnym, spowodowanemu rozwiązaniem KPP w 1938 roku. Powołanie do życia PPR wpłynęło na stopniowe zmniejszanie się wpływów obozu londyńskiego w społeczeństwie. Szerzył on wówczas teorię tzw. dwu wrogów Polski: Niemiec i Związku Radzieckiego. Z nią wiązało się hasło „stania z bronią u nogi” aż do wykrzawiania się obu wrogów i odkładania do tego czasu powstania ogólnonarodowego. Pierwsza programowa odezwa PPR głosiła: „Rodacy! Bracia! W naszych rękach spoczywają losy narodu. Każdy z nas na swoim posterunku winien być żołnierzem walki o wyzwolenie i spełnić do ostatka swój obowiązek patrioty. W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zadanie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie”.

Jedną z konsekwencji tak pojętej idei narodowej było trwałe utrzymanie w Polsce, także po wyzwoleniu, wielopartyjnego systemu ugrupowań demokratycznych. Wychojąc z założeń jednolitej narodowej PPR czyniła próby znalezienia jakiejś platformy porozumienia się z rządem emigracyjnym. Proponowała porozumienie, ale tylko na gruncie zdecydowanej walki z najeźdźcą. Jednocześnie potępiała rozpętaną przez siły reakcji walkę bratobójczą. Pertraktacje, które toczyły się w tym czasie między przedstawicielami KC PPR, a przedstawicielami Delegatury Rządu na Kraj zakończyły się niepowodzeniem. Delegatura Rządu, kierując się klasowymi racjami, wykluczała możliwość współpracy z PPR.

Perspektywa wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej zaczęła przybierać coraz bardziej realne kształty, dojrzała potrzeba powołania do życia przez siły lewicy społecznej, nowej, demokratycznej reprezentacji narodu, przeciwstawnej rządowi londyńskiemu, który kontynuował politykę hamowania masowej walki zbrojnej z okupantem. PPR przechodził do walki o demokratyczny front narodu, stworzony pod kierownictwem sił konsekwentnie demokratycznych, z klasą robotniczą na czele. Zwrot ten znalazł swój wyraz w deklaracji PPR z 1 marca 1943 r. „O co walczymy”. PPR sprecyzowała następujące postulaty polityczne, które winny być realizowane po wyzwoleniu ziem polskich: unieważnienie budowanego w podziemiu reakcyjnego aparatu

tu władzy i wyłonienie w jego miejsce tymczasowych demokratycznych organów rządzących, od rad gminnych do rządu włącznie, przeprowadzenie pięcioprzymiotnikowych wyborów do zgromadzenia narodowego; rozbrojenie i internowanie Niemców i agentów hitlerowskich oraz ukaranie wrogów i zdrajców, zorganizowanie milicji ludowej i armii; uwolnienie wszystkich Polaków z więzień i obozów koncentracyjnych; włączenie wszystkich ziem polskich do państwa polskiego; uznanie prawa narodów do samostanowienia o sobie, oparcie polityki zagranicznej o dobre sąsiedzkie i sojusznicze stosunki ze wszystkimi narodami Euro-

konsekwentnie demokratycznym, postulaty dotyczące przebudowy ekonomiki, życia kulturalnego i urządzeń społecznych żądając nacjonalizacji wielkiego przemysłu, banków i transportu. Dalej określa aktualną platformę polityczną frontu narodowego. Podstawą tej platformy pozostaje uznanie konieczności rozwijania walki z okupantem, jednakże PPR formułuje szereg nowych punktów platformy politycznej, wysuwa konieczność przeciwstawienia się planom politycznym obozu londyńskiego.

Sytuacja w kraju z jednej strony sprzyjała wysiłkom zmierzającym do zjednoczenia sił demokratycznych, z drugiej strony wymagała przyspieszenia prac zjednoczeniowych. PPR rozszerzyła ramy i wzmożła nasilenie kampanii politycznej w walce o konsolidację sił demokratycznych obok propagowania konieczności wywołania zbrojnego.

Analiza działalności terenowych organizacji PPR i GL wskazuje, że organizacje te aktywnie realizowały wytyczne KC PPR. Począwszy od listopada 1943 r. zawarto porozumienia o charakterze lokalnym o współpracy pomiędzy PPR i niektórymi organizacjami demokratycznymi wykraczając poza określenie warunków czysto wojskowego współdziałania i precyzując elementy współpracy politycznej.

Na przełomie listopada i grudnia 1943 r. został utworzony z inicjatywy partii komitet organizacyjny KRN. Ustalone nazwę projektowanej reprezentacji narodowej — Krajowa Rada Narodowa. Opracowano deklarację KRN, statut rad na rodowych, dekret o AL. W wyniku uzgodnień został opracowany „Manifest demokratycznej organizacji społeczno-politycznych i wojskowych świadomości powagi chwili i odpowiedzialności za losy narodu i państwa polskiego, podejmującej inicjatywę powołania KRN jako faktycznej reprezentacji politycznej narodu polskiego, upoważnionej do występowania w imieniu narodu i kierowania jego losami do czasu wyzwolenia Polski spod okupacji”.

Dalej manifest formułował zadania KRN, zapowiadał powołanie AL, utworzenie Rządu Tymczasowego, apelował do wszystkich organizacji i ugrupowań do całego narodu o poparcie i solidarną współpracę.

Powstanie KRN — podziemnego parlamentu sił demokratycznych — wielokrotnie wzmożyło oddziaływanie klasy robotniczej na społeczeństwo, pozwalając jej przedstawić w pełniejszy aniżeli dotychczas sposób walczący o zjednoczenie sił demokratycznych.

MARIAN BRESIŃSKI



py, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim; wprowadzenie swobod demokratycznych; przeprowadzenie szeregu reform społecznych.

W ciągu lata i jesieni 1943 roku KC PPR opracował nową deklarację programową. Mimo warunków okupacyjnych projekt deklaracji podany był pod dyskusję aktywu partyjnego w Warszawie oraz innych ośrodkach kraju. Ostateczny tekst przyjęty przez KC PPR został opublikowany w listopadzie 1943 roku.

„Zwraca uwagę fakt, że PPR znacznie rozbudowała i skonkretyzowała w porównaniu z deklaracją marcową, swoje żądania co do tego, jakie siły społeczne i polityczne mają sprawować władzę w Polsce. Nie poprzestając na wysunięciu ogólnego postulatu demokratycznego ustroju Polski — deklaracja listopadowa zdecydowanie odcina się od obozu londyńskiego i formułuje żądanie objęcia władzy przez konsekwentnie demokratyczne, skupione w antyfaszystowskim froncie narodowym siły społeczne.

Deklaracja listopadowa rozbudowuje szczegółowe postulaty partii w sprawie przyszłego ustroju Polski: o konieczności powołania Rządu Tymczasowego i samorządów terenowych stwierdza, „że zostaną one wyłonione w kraju zgodnie z wolą większości narodu polskiego tj. robotników, chłopów i inteligencji”. Deklaracja znacznie rozbudowała i konkretyzuje, w kierunku

Pamiętnik słynnego konstruktora (5)

22 czerwca 1941 roku komisarz ludowy (minister) obrony (ZSRR) przekazał podległym jednostkom pierwszą — w czasie wojny — dyrektywę, w której z niezrozumiałych powodów znalazło się sformułowanie: „do chwili otrzymania specjalnych rozkazów zabrania się przekraczania granicy państwowej”. Nikt też nie rozumie dlaczego lotnictwu — w myśl tej dyrektywy — zezwolono na atakowanie nieprzyjaciela tylko na głębokości do 100 — 150 kilometrów od granicy. Wojna już się toczyła, a dowództwo wciąż nie wiedziało: co się stało? Wojna, przypadek awantura? Pomyłka? Prowokacja?

Dyrektywa ta — o której wciąż dyskutują historycy — była nie tylko spóźniona, lecz w momencie jej przekazywania nie odpowiadała temu, co działo się na całej linii frontu. A przecież o tym, że wojna się zbliża wiedzieliśmy bardzo dobrze. Więcej — liczono się z nią i przygotowywano do odparcia agresora.

Wielokrotnie w ostatnich tygodniach i miesiącach poprzed-

zających napaść niemiecką na ZSRR wzywano różnych specjalistów wojskowych na Kreml, omawialiśmy sposoby usprawnienia produkcji sprzętu, wzmożenia także sił lotniczych.

W końcu lutego 1941 r. zatwierdzony został przez najwyższe władze plan przebrojenia lotnictwa. Zamierzano w ciągu roku powołać nowe pułki licząc na to, iż co najmniej połowa sił lotniczych otrzyma do tego czasu najnowocześniejsze samoloty mogące sprostać niemieckim. Na cały 1941 rok ustalony został plan szkolenia wojsk obrony przeciwlotniczej, a także pilotów, którzy mieli otrzymywać z fabryk nowego typu samoloty.

Dyskutowaliśmy, planowaliśmy — nie wiadomo właściwie dlaczego wydawało się, że jeśli wojna w ogóle wybuchnie, to dopiero wtedy, gdy my będziemy gotowi, będziemy mieli wszystko „zapięte na ostatni guzik”. Jednocześnie wierzyliśmy i nie wierzyliśmy w to, że wojna jest nieunikniona.

Teraz, 22 czerwca, prysły wszelkie złudzenia. Już nie by

ło można realizować pięknych założeń i planów obliczonych na warunki pokojowe.

Niemcy zadali Związkowi Radzieckiemu ciosy siłą całego swego lotnictwa. O świcie faszystowskie floty bombowców, osłaniane przez myśliwce, zaatakowały cele wojskowe i otwarte miasta, wioski, osiedla. Nagle wszyscy dowiedzieli się jakie są „Heinkle”, „Junkersy”, „Dornieri”, „Messerschmitty”. Woj-

na, którą myśmy dotychczas przewidywali w naszych projektach, w obliczeniach konstruktorskich, stała się prawdziwą wojną w powietrzu.

Bylem wstrząśnięty, gdy dowiedziałem się z napływających meldunków, iż do południa pierwszego dnia wojny straciłmy 1200 samolotów, 300 z nich stracono w walkach powietrznych. Ale aż 900 zniszczonych zostało na lotniskach. Świadczyło to chyba najlepiej, że zostaliśmy kompletnie zaskoczeni. Z tą myślą nie chciało się wprost pogodzić.

Czekam na dyrektora w sekretariacie. Co chwilę wpada tam dziewczyna bądź chłopak, każde z wielką podwójną pajdą chleba w rękę. Wszystko zdrowe, zamienione, pyzate. Odbierają przekazy pieniężne z domu, placą za internet. I żwawo poruszają szczękami. — Właśnie jest duża przerwa — mówi sekretarka — a to znaczy także śniadanie.

Jestem w Powierciu, niedaleko Koła, w Technikum Ogrodniczym. Szkoła jest pięknie położona, na uboczu, w ciszy, tuż przy lesie. A zaraz za lasem Warta. Kompleks budynków wzbogacił się wkrótce o nowy, będący już na ukończeniu.

— To nasz nowy internet — mówi dyrektor Józef Maciejewski. Na 250 miejsc, z pokojami 3-osobowymi, w wszelkim wygodami. To zmienia warunki dydaktyczne. Bo dotąd było ciężko z pomieszczeniami internetowymi. A tu cała młodzież musi mieć zakwaterowanie w szkole, tylko nieliczni uczniowie dochodzą. To ci z najbliższej okolicy. Ogromna większość rekrutuje się z dalekich stron, także spoza Wielkopolski jest sporo.

Okazuje się, że szkół ogrodniczych mamy w kraju ciągle za mało, a na młodych ogrodników istnieje ogromne zapotrzebowanie. Przed ogrodnictwem otwiera się bowiem wielka przyszłość. Zamierzamy je przecież w naszym kraju nie tylko rozwijać intensywnie, ale i doskonalić. Do tego potrzeba fachowców. Stąd też w Powierciu utworzono przy Technikum — Zasadniczą Szkołę Ogrodniczą, 2-letnią, właśnie po to, by szybciej dostarczać młodych fachowców. Bo Technikum jest 4-letnie. Do ZSO przyjmują się młodzież w wieku 14—18 lat, która w krótkim czasie uczy się nowoczesnie, wydajnie produkować.

— Podstawowe nauczanie prowadzimy w naszym gospodarstwie szkolnym — opowia-

Zanim wybierzesz zawód

Wylęgarnia ogrodników

da dyrektor. Uczeń w zasadniczej szkole poznaje w pełni uprawę 3 podstawowych gatunków kwiatów: gerbery, goździków i róż, a także podstawowych warzyw: pomidorów i ogórków. Oczywiście, poznaje także uprawę innych kwiatów i warzyw, ale już nie tak intensywnie. Tyle z nauki w szklarni. Natomiast w warzywnictwie gruntowym poznaje uprawę wszystkich podstawowych warzyw, a więc kapusty, ogórków, pietruszki, marchwi, selera, pora itd.

— Zapewne w takim gospodarstwie są to uprawy na wysokim poziomie?

— Można się nimi pochwalić. Z 1 hektara upraw gruntowych uzyskujemy roczne wpływy w wysokości 58 500 zł, a z 1 metra kwadratowego uprawy pod szklarnią 533 zł. Mamy też sad szkolny. W ciągu ostatnich trzech lat podnosiliśmy w nim plony z 16 kg od drzewka, do 64 kg w ostatnim roku. A więc co roku dwa razy więcej. Przez nawożenie, agrotechnikę i ochronę roślin.

Pytam dyrektora, co może robić absolwent ZSO i jakie ma przed sobą dalsze perspektywy. Okazuje się, że może on wykonywać samodzielne prace w dużym gospodarstwie ogrodniczym pod nadzorem kierownika, natomiast we własnym gospodarstwie jest zdolny prowadzić kilka upraw na wysokim poziomie, mając pełne rozeznanie, co i jak należy robić. W przyszłości może także kontynuować naukę w technikum 3-letnim, bądź też zacząć w Technikum Ogrodniczym w Powierciu, gdzie istnieje

Wydział Zaoczny (nota bene uczy się na nim 350 uczniów, czyli znacznie więcej niż stacjonarnie).

Teraz o Technikum. Okazuje się, że dyrektor jest też jego absolwentem, z pierwszego powojennego rocznika. Do Technikum przyjmuje się młodzież w wieku 14—16 lat. Wymagania są duże. Przecież trzeba tu opanować wiele przedmiotów zawodowych, a ogólne też na poziomie liceum ogólnokształcącego. Tak by mieć szansę pójść na studia wyższe. Wiele z tej szansy korzysta, z 30 maturzystów co najmniej 1/3 idzie corocznie na studia. I dostają się tam bez trudności. Po zostali absolwenci podejmują pracę w gospodarstwach ogrodniczych rodziców bądź też w państwowych: w PGR-ach prowadzących produkcję ogrodnictwa w Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, w zakładach hodowli roślin, w zakładach nasiennych, w radach narodowych, pracując jako agronomowie gromadcy. Mają bardzo duże możliwości pracy.

— Mamy w powiecie kolskim kilku agronomów — naszych absolwentów — mówi dyrektor Maciejewski. Są to najlepsi agronomowie. Oczywiście to starsze roczniki, z dużą praktyką.

— A jakie prace może wykonywać absolwent Technikum, co jest zdolny zrobić?

— Przede wszystkim jest to już organizator produkcji, potrafi samodzielnie, oczywiście po praktyce, organizować produkcję, samodzielnie decydować. Dysponuje dużymi umiejętnościami technicznymi, potrafi też kierować zespołami ludzkimi. Tego uczymy, a mamy kadre pedagogiczną na wysokim poziomie. Są to wybitni specjaliści, po kierunkowej specjalizacji na wyższych uczelniach i po praktyce.

Na temat perspektyw szkoły dyrektor informuje, że po uruchomieniu internatu w lecie tego roku przejdzie się generalnie na nauczanie w systemie klasopracowni czego m. in. do tytułu wydatki rzędu pół miliona zł przeznaczane w tym roku na pomoce naukowe. Nastąpi unowocześnienie warsztatu produkcyjnego, gdy w 1973 r. rozpocznie się budowę 7 nowych szklarni, nowoczesnych, w części zautomatyzowanych, 12-hektarowy sad powiększy się o sad intensywny. Uruchomienie internatu polepszy też warunki kształcenia zaocznego prowadzonego dla absolwentów zasadniczych szkół rolniczych i ogrodniczych, SPR-ów, liceów, ludzi pracujących już w tych zawodach bądź pokrewnych.

CAF — Staszyszyn

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Z Wrześni na eksport

Zakłady Wytwórcze Głośników we Wrześni zatrudniają ponad trzy tysiące pracowników, jedynie w kraju wytwarzają mikrofony, głośniki, wkładki teletechniczne, silniki do urządzeń fonicznych itp. Ostatnio opracowano tu nową technologię produkcji wkładek teletechnicznych o bardzo wysokiej jakości. Wkładki dynamiczne W68 i mikrofonowe CB 68 montowane są do aparatów telefonicznych „Aster 70” produkowanych w Radomiu i eksportowanych do wielu krajów.

Na zdjęciu: montaż wkładek dynamicznych.



Ale mimo zaskoczenia, chociaż dopiero myśleliśmy na serio o przebrojeniu lotnictwa, nawet na starego typu samolotach radzieccy lotnicy potrafili zadawać wrogowi dotkliwe ciosy i straty. Z oficjalnych meldunków hitlerowskich sztabu dowiedzieliśmy się, że od 22 czerwca do 5 lipca „Luftwaffe” straciła nad Związkiem Radzieckim 807 samolotów, a od 6 do 19 lipca — 477.

POCZĄTEK WOJNY

na, którą myśmy dotychczas przewidywali w naszych projektach, w obliczeniach konstruktorskich, stała się prawdziwą wojną w powietrzu.

Bylem wstrząśnięty, gdy dowiedziałem się z napływających meldunków, iż do południa pierwszego dnia wojny straciłmy 1200 samolotów, 300 z nich stracono w walkach powietrznych. Ale aż 900 zniszczonych zostało na lotniskach. Świadczyło to chyba najlepiej, że zostaliśmy kompletnie zaskoczeni. Z tą myślą nie chciało się wprost pogodzić.

To, że po pierwszych godzinach zdołaliśmy „złapać oddech” i w powietrzu pojawiły się eskadry z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach było dla Niemców zaskoczeniem. Nie mogli — jak planowali — przerzucić części swych sił lotniczych na Zachód, ale wręcz przeciwnie — zmuszeni zostali do wycofania wielu jednostek z frontu angielskiego i skierowania ich na wschód.

Mimo ponoszonych strat Niemcy rzucali na front wschodni coraz większe ilości samolotów. W kulminacyjnym

punkcie pierwszych dni natarcia mieli do dyspozycji 4940 samolotów w tym 3940 niemieckich, 500 fińskich i 500 rumuńskich i dzięki temu zdobyli panowanie w powietrzu.

Nasz przemysł nie był w stanie w krótkim czasie wyrównać strat poniesionych w pierwszych godzinach i dniach wojny. Ponadto ze względu na szybkie postępy hitlerowskich sił trzeba było zatrzymywać i ewakuować na wschód jeden po drugim zakłady lotnicze znajdujące się w europejskiej części ZSRR. Dotkliwie zmniejszyła się produkcja samolotów nowoczesnych, nowych typów, a stare modele myśliwców i bombowców, takich jak „I-15”, „I-16”, „SB” i „TB-3” nie mogły dotrzymać pola w walce z „Messerschmittami” i „Junkersami”.

Konieczne było przyspieszenie produkcji nowych myśliwców, aby powstrzymać bezkarnie grasujących na naszym niebie faszystów, potrzebne były nowe typy samolotów szturmowych do walki z hitlerowskimi kolumnami pancernymi. Wojska lądowe na całym froncie czekały na obro- nie przed hitlerowskimi bombowcami. Ale mieliśmy wtedy

tak mało samolotów... Nikt nie mógł pojąć jak to się stało, dlaczego ponosimy porażkę za porażką, dlaczego wróg tak błyskawicznie posuwa się w głąb naszego terytorium? Wydawało się to czymś niepojętym, niezrozumiałym.

Wszyscy przepojeni byliśmy jakimś lękiem właśnie dlatego, że nie mogliśmy początkowo zrozumieć co się stało.

Mimo to — pracowaliśmy „na pełnych obrotach”, by zmniejszyć przynajmniej nas ciężar obaw. W trzecim dniu wojny np. uczestniczyłem w próbach lotach udoskonalonego modelu myśliwca „Jak-1”, który z przyfabrycznego lotniska pomknął na linię frontu.

Pracowaliśmy i analizowaliśmy, co się stało? Gdzie tkwiła przyczyna tragedii letnich miesięcy 1941 roku?

Z każdym dniem tych bolesnych, gorących dyskusji sytuacja stawała się jaśniejsza, pojmowaliśmy, jakie

Dokończenie na str. 4

ALEKSANDER JAKOWLEW

A. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 74 (8427) 28/29 III 1971

Nietypowa pianistka

Jak będziemy mieszkać?



skiej Jerzy Katlewicz i zdecydował się stworzyć jej wreszcie te upragnione szanse. W lutym 1961 roku, a więc w sześć lat po dyplomie, nasza pianistka wystąpiła nareszcie na wielkiej estradzie Filharmonii z dwoma koncertami kompozytorów współczesnych: Bacewiczówny i Woźniaka. Dalsza kariera potoczyła się już szybko. Najpierw była seria koncertów Bachowskich z chórem Kurczewskiego, potem, już w 1962 roku, pierwszy występ w Filharmonii Narodowej na uroczystym koncercie z okazji 25-lecia śmierci Karola Szymanowskiego. Zaczęły się też, od występów gościnnych naszej Filharmonii pod dyktando Witolda

losów, szanse koncertowe młodych polskich pianistek? Ich możliwość startu, kariery? Oto pierwsze cisnące się na usta w tej sytuacji pytania.

— Ogromnie trudno jest oczywiście — mówi Aleksandra Utracht — łączyć pracę w szkole z działalnością koncertową. W tej sytuacji nie ma się po prostu czasu na żadne życie osobiste, na przyjemności, na znajomych. Pianista stać się musi być w gotowości do występów, musi być w formie na najbliższe występy, a temu każda praca dodatkowa, rzecz jasna, przeszkadza. Młodzi instrumentalniści mają obecnie nieporównanie lepsze warunki startu. Generalnie jednak rzecz biorąc, sytuacja nie zmieni się gruntownie na lepsze, dopóki nie zostanie u nas zorganizowane jakieś centralne, ogólnopolskie biuro koncertowe dla młodych muzyków, o którym się już zresztą dużo mówi. Rozmaite akcje terenowe w rodzaju SAMM-u czy też niedawno reaktywowanej przy Filharmonii Estrady Młodych niewiele pomogą. Imprezy te mają bowiem charakter lokalny i rezonansu swym nie wychodzą poza granice Poznania. Niezmiennie ważną sprawą staje się też wydanie zbiorczego informatora, repertuarowego polskich pianistów. Często bywa bowiem tak, że filharmonie bezskutecznie szukają kogoś, kto mógłby wykonać określoną pozycję repertuarową, podczas gdy mało znany i młody pianista, mający ją w swym repertuarze, bezskutecznie czeka na jakąś ofertę zaprezentowania jej.

— Ma pani opinię jednej z nielicznych naszych pianistek, lansujących repertuar współczesny. Co sądzi Pani o nim, co zadecydowało o tym, że się Pani nim zainteresowała?

— Przeciwno graniu utworów kompozytorów współczesnych przemawia wiele czynników. Jednym z nich jest to, że niemiennie rzadko ma się możliwość ich ponownego wykonania, a bardzo często rzecz całą kończy się tylko na prawym wykonaniu. Trudno w tej sytuacji dziwić się, że wielu pianistów unika uczenia się pozycji, która nie stwarza większych szans koncertowych. Osobiście jednak rzeczywiście nie unikam tej muzyki. Kompozytor musi mieć szanse usłyszenia swego utworu w wykonaniu koncertowym i pianista musi mu w tym pomóc, to jego obowiązek zawodowy. Zresztą w każdej nowej pozycji można znaleźć coś ciekawego, poznać technikę kompozytorską itd. Muszę jednak przyznać, że parę razy po zapoznaniu się z nutami rezygnowałam z wykonania.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

W dzisiejszym przeglądzie prasy prezentujemy trzy artykuły traktujące o roli architektury i o przyszłym kształcie naszych miast. Zaczynamy od „Perspektyw”, w których Jerzy Pawlas pisze artykuł pt. „Miasto na miarę człowieka”. Autor zaczyna od stwierdzenia, że w ciągu ostatnich 25 lat liczba mieszkańców Paryża się podwoiła, Moskwy przybyło 2,3 mln ludności, Madrytowi 1,4, Rzymowi prawie milion. Tymczasem rozwój miast ma charakter mechaniczny, to znaczy nie zmienia się ich struktura funkcjonalna (np. Kraków do tej pory funkcjonuje wg średniowiecznych założeń miejskich). Nic więc dziwnego, że największe niebezpieczeństwo dla współczesnej cywilizacji to gazy spalinowe, dymy i zupełny bezwład miast. Żadne więc kompromisy nie poprawiają sytuacji. Trzeba radykalnych rozwiązań. Modna po drugiej wojnie światowej koncepcja „miast satelitarnych” nie zdoła egzaminu, gdyż gwałtowne rozrastanie się miast powoduje zbliżanie się satelitów do metropolii, a oddzielający jednostki urbanistyczne ochronny pas gospodarki rolnej i leśnej kurczy się i przestaje spełniać rolę rekreacyjną, do czego przyczyniają się także procesy deglomeryacyjne. Zdaniem autora, przyszłość urbanistycznego kształtu miasta należy do tzw. układów linearnych, albo pasmowych. Upraszczając sprawę miasto takie ciągnęłoby się wzdłuż szybkich szlaków komunikacyjnych, kołowych, kolejowych itp., na szerokość wynoszącą od 1 200 do 2 000 metrów.

„Linearny system ciągły, który proponuje prof. Oskar Hansen, przewiduje zabudowę kraju równoległymi pasami urbanistycznymi, które zorganizują przestrzeń między obecnymi wielkimi skupiskami miejskimi. Systemy pasmowe, łączące zalety wielkiego miasta z zaletami otwartego krajobrazu, ciągle jakoś nie znajdują uznania. A przecież istnieją dzisiaj nie tylko warunki, ale i konieczność ich realizacji. Miasta te pozwolą uniknąć błędów rewolucji przestrzennej związanych ze zmianą społeczeństwa rolniczego w przemysłowe, jakie dają się dostrzec w naszym kraju. W Polsce podstawowym argumentem przemawiającym za przyjęciem takiej koncepcji osadniczej są możliwości społeczno-ustrojowe oraz realia geograficzne ukształtowania kraju”.

Autorzy projektu (jest taki zespół w kraju) wybrali tereny najbardziej predysponowane do dalszej urbanizacji w Polsce. Są nimi: doliny Wisły i Odry, na południu pas przylegający do gór oraz na północy — do morza.

„Osią pasma miejskiego są linie komunikacji szynowej i kolejowej z gęsto rozmieszczonymi przystankami szybkiej kolei miejskiej i autobusów. Wzdłuż linii komunikacyjnych skoncentrowano usługi, zaplecze techniczne, administracyjne itp. Na obrzeżach zaś tego pasma intensywnego życia miejskiego zlokalizowano zabudowę mieszkaniową ze

szkołami i terenami rekreacyjnymi w bezpośrednim kontakcie z krajobrazem naturalnym.

„Kultura” zamieszcza drugi z kolei artykuł Jacka Nowickiego pt. „Potrzeba pola manewru”. Autor koncentruje się na innych sprawach, chodzi mu bowiem o architekturę rozumianą jako sztukę formowania środowiska przestrzennego, w którym żyje i rozwija się społeczeństwo.

„Przed wszystkim — pisze autor — architektura musi odpowiadać potrzebom użytkowym, upodobaniom oraz aspiracjom i ambicjom tego społeczeństwa, które ją tworzy. Dalej — musi się liczyć z możliwościami technicznymi i ekonomicznymi tego społeczeństwa. Na koniec — skoro architektura ma kształtować całe środowisko przestrzenne człowieka, to szczególnie wagi dla jej rozwoju muszą nabrać takie zadania, które z natury rzeczy mają charakter powszechny i masowy”.

Autor wytyka przypadkowość obecnej zabudowy w stosunku do zabudowy starej, co — jego zdaniem — niszczy dotychczasowy układ przestrzenny. Ponadto dyrektywy, dopuszczające, że w Polsce można budować tylko 5 lub 11 kondygnacji, i tylko w oparciu o gotowe projekty, doprowadziły do niemal zupełnego zatarcia indywidualności. Architekt ma bardzo ograniczone „pole manewru”, które jest niezbędne do stworzenia dzieła o aktywnej roli kulturotwórczej.

„Wiele się mówi — czytamy — w latach ostatnich o przewidywaniu przyszłości i o architekturze roku 2 000. Jedno jest jednak pewne, że miasta i zespoły mieszkaniowe tworzone dziś zdecydują o obrazie miasta w roku 2 000. Miasto przyszłości budujemy już dziś.

Wreszcie na łamach „Faktów i Myśli” czytamy rozmowę z wiceprezsem ZG SARP dr. Jackiem Nowickim zatytułowaną „W stronę architektury”. Punktem wyjścia rozmowy są zwiększone zadania stojące przed budownictwem mieszkaniowym. Ale i tutaj rozmówca porusza podobne sprawy, o których pisze jako autor wyżej cytowanego artykułu w „Kulturze”. Oto jak J. Nowicki odpowiada na pytanie: czy zasada typizacji nie stoi w sprzeczności z możliwościami projektowania:

„Oczywiście, można tu dopatrywać się sprzeczności, chociaż ograniczenia, które dyktuje typizacja, mogą być mniejsze lub większe. Nikomu nie przeszkadza typizacja cegieł, kłamek, otworów okiennych itd. Sprawa powinna się zakończyć na typizacji elementu budowlanego, stropowego, ściennego. Natomiast ogromny wysiłek należy włożyć w to, ażeby takie elementy dawały się wymieniać, zastępować jeden drugim, i żeby nie dyktowały one skończoną całość”.

Słowem, by nie trafiły się osiedla, w których obok siebie stoją dziesiątki rzędem ustawionych nierzadko nie różniących się, stwarzających monotonię i będących daleko od tego, co się rozumie przez zagospodarowanie przestrzeni.

LEKTOR

Przebieg dotychczasowej kariery artystycznej naszej dzisiejszej rozmówczyni wydaje się zupełnie nietypowy dla polskich współczesnych pianistek. Nie brała udziału w żadnym konkursie pianistycznym, nie była lansowana przez profesora o wielkim, otwierającym wszystkie sale koncertowe na zwisku, nie korzystała z dobrodziejstwa efektownego startu artystycznego, a jednak gra, koncertuje i z coraz większym powodzeniem toruje sobie drogę na najbardziej ekskluzywny nawet estrady koncertowe.

Zaczęła grać Aleksandra Utracht (bo o niej to mowa, jako o jedynej poznańskiej stale koncertującej pianistce), podobnie jak większość wszystkich muzyków bardzo wcześnie, jeszcze w dzieciństwie, w domu rodzinnym pod kierunkiem swego ojca — muzyka. Potem były studia w poznańskiej PWSM u prof. Gertrudy Konatkowskiej, uświetnione dyplomem w 1955 roku oraz u Stanisława Szpinalskiego aż do śmierci mistrza. Cztery pierwsze lata po dyplomie to okres całkowitego zastoj i bezskutecznego oczekiwania, że ktoś zainteresuje się młodą pianistką i da jej szansę. W 1959 roku młodzi muzycy poznańscy sami postawili sobie stworzyć takie szanse. Zorganizowali Stowarzyszenie Artystyczne Młodych Muzyków, o dobrze odgającym ich sytuację skrócie — SAMM i w sali kameralnej Filharmonii, bez żadnych honorariów zaczęli występować publicznie. Tam też, po jednym z jej recitali, zainteresował się pianistką, ówczesny dyrygent Filharmonii Poznań

Sylwetki sceny i estrady

da Krzemieńskiego w Rumunii, pierwsze wyjazdy zagraniczne.

Obecnie na brak zaproszeń na występy pani Aleksandra już nie narzeka. We wrześniu były nagrania płytowe. W październiku zagrała w ZSRB, w styczniu w Filharmonii Narodowej inauguruwała Rok Bartokowski. Ma już markę w świecie muzycznym i to przede wszystkim związaną z jej ogromnym repertuarem. Ma bowiem Aleksandra Utracht w swym repertuarze 44 koncerty, podczas gdy przeciętnie na sze pianistki zadowolają się kilkunastoma. Z utworów, które opanowała można by zmonitować 22 pełne recitale. Gra kompozytorów wszystkich epok i stylów, ale przede wszystkim lansuje niepopularny wśród większości pianistów repertuar współczesny. Pracuje ciężko i bez ułatwień. Poznańska pianistka w przeciwieństwie do swych koleżanek i kolegów z innych miast nie ma bowiem profesorskiej klasy w wyższej uczelni muzycznej. Uczy muzyki w szkole... podstawowej (Podstawowej Szkole Muzycznej im. H. Wieniawskiego) i to chyba także mówi nam, jak nietypowa jest jej artystyczna kariera.

— Jak łączy Pani rozległą działalność koncertową z pracą zawodową? Jak ocenia Pani, przemierzając do swych własnych

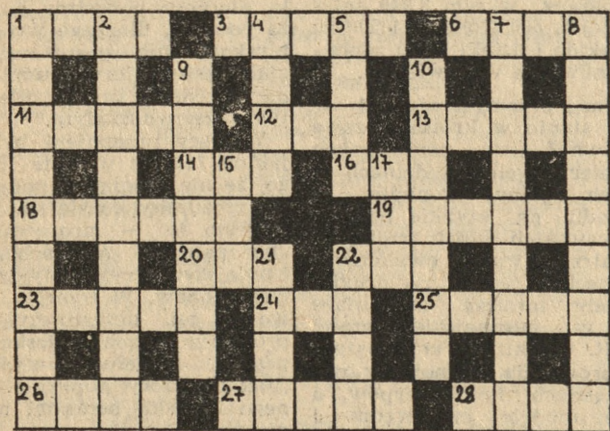
KRZYŻÓWKA NR 13

Poziomo: 1. tlenek węgla, gaz trujący, 3. kłopot, 6. nagły zryw, 11. historyczne jezioro, 12. zdrobniałe imię żeńskie, 13. gwałtowne oberwanie się mas skalnych na stromych zboczach, 14. następca LPZ 16. taniec, 18. cienka tkanina bawełniana, używana na bieliznę, 19. ssak morski, 20. przylenny miesiąc, 22. zbiornik paliwa, 23. zwierzęta drapieżne, 24. tytuł oficerski w dawnym wojsku tureckim, 25. ruchomy walek umieszczony na dwu kółkach, 26. substancja galaretowata, otrzymywana z różnych glonów morskich, 27. pakunki podróżne, 28. staroskandynawska

opowieść o rodach i bohaterach

Pionowo: 1. opera Pucciniego, 2. turyśca wysokogórski, 4. zbocze, 5. przełożony klasztoru, 7. hrabstwo w W. Brytanii, 8. kilku jeźdźców konnych, 9. jednostka biblioteczna, 10. stolica Gwinea, 15. dopływ Woiły, 17. skrót na receptach, 21. stan przytomności, rzeczywistość, 22. nad juhasami.

Pomiedzy Czytelników którzy do dnia 2 kwietnia 1971 r. nadesła pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 13.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo: sekator, wada, ego, igrek, loża, atol, Romer, opar, kat, plus, doza, ryp, konar, ZRA, czas, zuch, ikra, ptak, Rewal, oko, spis, narybek.
Pionowo: soła Klio tor, rekord, wole, adapter, głosy, era, Orkan, Tal, przypis, uraza, Oka, Zosia, schron, akr, ukos, klub, arak, wir.
Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Iwona Ruszkowska — Poznań, ul. Malinowa 4 m. 1.
2. Mieczysław Jasiński — Poznań, ul. Grodziska 133/1.
3. Pelagia Sobkowska — Nieprusze, p-ta Otusz, pow. Nowy Tomyśl.
Nagrody wysyłamy pocztą.

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓZDZ

— Czołem, panie poruczniku! — zawołał przyjaźnie. — Pan jest wprost niestrudzony. Od rana krąży pan po naszej osadzie. Ale widzę pana tylko przez okno. Niestety, byłem tak zajęty, że nie miałem czasu nawet wychylić się i powiedzieć panu dzień dobry.

Dębowicz musiał zatrzymać się i uściśnąć rękę usposobionemu nader towarzysko aptekarzowi.

— Może nareszcie dowiem się od pana, ile jest prawdy w plotkach krążących po mieście na temat Czaplickiego. Podobno zabrali go do szpitala powiatowego.

Plotki nie przesadziły. Istotnie zabrali go do szpitala, gdyż trzeba było przeprowadzić sekcję! — dość sucho odparł porucznik.

— Jak to?

— Usmiech zniknął z twarzy Góralskiego. Lekki skurcz wykrzywił mu usta. Był najwidoczniej ogromnie zaskoczony.

— Sekcję? Więc on nie żyje? — wykrztusił.

— Dębowicz przytaknął skinięciem głowy.

— Samobójstwo? Otruł się?

— Gdyby chodziło o otrucie, musiałbym przesłuchać przede wszystkim pana, bo przecież trucizny nabywa się zazwyczaj w aptece...

— Można się otruć wernalem, czy innym luminalem, zażytym w większej ilości...

— Ale tu był rewolwer. No i nie samobójstwo lecz morderstwo.

— Straszne! Gdybym słyszał to z innych ust, nie uwierzyłbym.

— To już nie jest żadna tajemnica służbowa. Czaplicki został zastrzelony we własnym mieszkaniu.

— Ale kto by... Przecież nie miał takich wrogów. Łatwiej byłoby uwierzyć w samobójstwo, bo przecież był bardzo narwany. No i ostatnie przykrości z żoną... — Góralski był najwidoczniej głęboko poruszony usłyszaną od porucznika wiadomością. — To straszne. A ja właśnie idę na pocztę nadać swoje paczki z ziołami. A zwykle przy wizytach na pocztę obawiałem się jakiegoś krótkiego spiecia z kierownikiem. No, to już nie będzie urządzał żadnych awantur. O, właśnie jadą moje zioła!

Od strony apteki zdążył w kierunku rozmawiających wózek ręczny wyładowany owiniętymi w papier paczkami. Ciągnął go kilkunastoletni chłopiec, a z tyłu popychał znany już Dębowiczowi z widzenia niemowa.

Ujrawszy widocznie szefa, chłopiec przyspieszył kroku, ale przy tym wózek zawadził niefortunnie kołem o jakiś kamień, przechylił się i paczki posypały się na ziemię.

— A niechże was! — zawołał widząc awarię Góralski — Ładuj zbytnie pełno i nie umocuj ładunku. Żegnaj pana, panie poruczniku! Muszę im pomóc. A nawet nie zdążyłem spytać, jak postępują poszukiwania „Dziwaczyny z dzbankiem”?

— Zobowiązałem się zwrócić ją właścicielom do jutra — odpowiedział z uśmiechem Dębowicz — Jutro wieczorem ma się odbyć uroczystość przekazania obrazu państwu Stępiom, jako posagu pani Doroty...

— Co? co? Co ja słyszę?! Pobrali się?! Nie! Pan jest prawdziwą składnicą niespodzianek, panie poruczniku! Czy to może ja jestem tak odcięty od świata i nic nie wiem, co się dzieje. Muszę dzisiaj koniecznie wpaść do pałacu na plotki. Myślę, że się zobaczymy, panie poruczniku. A może utniemy sobie partyjkę brydza na te wszystkie kłopoty!

cdn.

Dedykacje książek i spotkania

Trwa jeszcze w Poznaniu i województwie V Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Szczególnie mile zarówno dla czytelników jak i literatów są organizowane w księgarniach w ramach kontaktów dedykacje książek.

Jest to okazja do bezpośrednich kontaktów między pisarzami i odbiorcami ich twórczości, kontaktów interesujących ciekawych i niewątpliwie dla obu stron.

Podajemy czas i miejsce kolejnych dedykacji. 29 bm.: M. Orłowski, godz. 15-16 — Księgarnia przy Al. Marcinkowskiego 21, B. Rutha, godz. 16-17 — Księgarnia przy ul. Kraszewskiego 17, E. Najwer, godz. 17-18 — Księgarnia Literacka przy ul. 27 Grudnia 23; 30 bm.: T. Becela, godz. 16-17 — Księgarnia przy Armii Czerwonej 77 i Cz. Chruszczewski, godz. 17-18 — Księgarnia przy ul.

Dąbrowskiego 35/37; 31 bm.: L. Konopiński, godz. 15-16 — Księgarnia przy Al. Marcinkowskiego 21, P. Bystrzycki, godz. 17-18 — Księgarnia przy ul. Kraszewskiego 17, J. Ratajczak, godz. 18-19 — Księgarnia Literacka przy ul. 27 Grudnia 23; 1 kwietnia: W. Ścisłowski, godz. 16-17 — Księgarnia Medyczna przy ul. Armii Czerwonej 17, A. Rogalski, godz. 18-19 — Księgarnia przy ul. Dąbrowskiego 35/37; 2 kwietnia: J. Korczak, godz. 17-18 — Księgarnia przy ul. Armii Czerwonej 77; 3 kwietnia: E. Paukszt, godz. 15-16 — Księgarnia przy Al. Marcinkowskiego 21, E. Morski, godz. 16-17 — Księgarnia Literacka przy ul. 27 Grudnia 23, E. Naganowski, godz. 17-18 — Księgarnia Medyczna przy ul. Czerwonej Armii 17.

Nadal odbywają się też spotkania autorskie w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego. Na poniedziałek, 29 bm., zapowiedziano spotkanie z E. Pauksztą w filii przy ul. Lodowej 4, z J. Korczakiem w placówce przy ul. Nowotarskiej i z E. Morskim w filii przy ul. Chwałczewo 17/23. Początek spotkań o godz. 18. (mb)

Koncert w „Mozaice”

Z okazji 25 rocznicy zgonu kompozytora F. Nowowiejskiego odbędzie się koncert poświęcony jego twórczości. Wykonawcami będą: J. Marisówna (recytacja), K. Szydłowska (śpiew) i K. Nowowiejski (fortepian). W programie pieśni i stylizacje ludowe, utwory instrumentalne oraz wiersze z kręgu poetów bliskich autorowi „Legendy Bałtyku”. Wstęp wolny.

Wieczór organizuje Klub Spółdzielców Pracy „Mozaika”. St. Rynek 73 (parter), w poniedziałek, 29 bm., o godz. 17.30. (z)

INFORMUJEMY

Na zwiedzenie wystawy prac art. plastyka Janiny Szczepińskiej zaprasza Osiedlowy Dom Kultury „Wierzbak”, ul. Wojska Polskiego 6, codziennie w godz. 18-21.

„Życie i śmierć w przyrodzie” — to tytuł prelekcji, jaką dzisiaj, 28 bm., o godz. 18, zostanie wygłoszona w sali odczytowej Zoologu, ul. Zwierzyniecka. W programie także filmy o tej tematyce. Prelekcje organizowane przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i dyrekcje Zoo wygłosi dr A. Tschuschke.

„Czy teatr jest sztuką?” — to tytuł spotkania w Klubie MPiK 28 bm., o godz. 18, które poprowadzi red. P. Frydryszak.

Na koncert z cyklu „Prezentujemy amatorskie zespoły artystyczne Wielkopolski” zaprasza Pałac Kultury 29 bm., o godz. 18 do sali Wielkiej. Wystąpi grupa instrumentalno-wokalna Forum an Libitum.

Eliminacje miejskie XVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbędzie się 29 bm., o godz. 10 w sali Kominkowej Pałacu Kultury.

Przy ul. Chłapowskiego 12 mieszkańcy są obecnie Komenda Dzielnicy MO Wilda. Zmiana adresu na stała w tych dniach.

Praca Nauka

Przyjmie pomoc do małego dziecka. Możliwość nauki w szkole wieczorowej. Halina Kwaśniewska Warszawa, ul. Marszałkowska 111a m. 524. K2107

Overlock! Specjalistka do wykonywania trykotażu overlockiem — poszukuje prywatną pracownią. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2599g.

Opiekunkę dziecka rocznego, do 15, przyjmie. Raszyn. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2695g.

Uwaga, krawczy! Spodnie malarowe wszelkich rozmiarów, przyjmie do kroju i szycia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2169g.

Potrzebna dziewczynka ze wsi do pomocy w handlu. Pensja wysoka, mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia tylko listownie, Chociszewskiego 43a m. 6. 3070g

Przyjmie pomoc do 6-tygodniowego dziecka, na parę godzin dziennie. Krawcowa 32 m. 16, tel. 747-59. 2260g

Przyjmie ucznia powyżej lat 17 — Cukiernia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3100g.

Poszukuje solidnej gospośki na stałe. Warunki bardzo dobre. Trybunalska 3 po południu. 2703g

Przyjmie kobietę (dziewicę) do pracy w ogrodzie. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 68. 2719g

Pracowników do gospodarstwa rolnego, zaraz przyjmie. Wynagrodzenie dobre. Kandulski, Borzyślów, poczta Grodzisk, pow. Nowy Tomyśl. 2114g

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym pracownika z rodziną oraz samotnego. Marian Brodowski, Krosno, pow. Wągrowiec. 2761g

Cholewki, przyjmie do szycia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2565g.

Przyjmie dziewczynkę, obsługa maszyn produkcyjnych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3149g.

Przedsiębiorstwo Elektryczne i Radiowe. Poznań, Głogowska 76 — przyjmie ucznia. 2688g

AKTUALNOŚCI

• 1400 złotych, zebrane wśród pracowników, przekazane na odbudowę Zamku Warszawskiego Instytut Nauk Politycznych UAM.

• Jak nas poinformowano, od 20 kwietnia wprowadzona zostanie druga zmiana w poradni chirurgicznej przy ul. Kasprzaka 16. Przed południem pacjenci będą przyjmowani w godz. 7-13, po południu — 15-18 (w soboty od 13 do 16). W poradni tej będą przyjmowani pacjenci z przychodni rejonowych przy ulicach: Głogowskiej 82, 173a i 277, Małecznego 26 i Kasprzaka 16.

• Spełniony zostanie postulat mieszkańców Gołębina. Od czwartku, 1 kwietnia tramwaje linii nr 9 jeżdżą będą przez Most Teatralny, ul. Fredry i Lampego oraz Czerwonej Armii do ul. Traugutta, a z powrotem przez pl. Wolności.

• Klub Kultury na Osiedlu Jagiellońskim pojecha w poniedziałek chłopcy, działający społecznie w klubie, a odchodzących do wojska. Program pożegnania pt. „Do woja marsz, do woja” przewiduje konkursy, gry towarzyskie a także potańcówkę. (c)

Kursy matematyczne

Z inicjatywy Zarządu Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego, w poniedziałek 29 bm. o godz. 18 w auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej 11, odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie kursów zastoso- wanych matematyki. Kursy są przeznaczone dla matematyków, inżynierów i ekonomistów, zatrudnionych w przemyśle oraz osób pracujących w „formalnej” formie. Mogą w nich uczestniczyć także wszyscy ci, którzy w swej pracy zawodowej czy naukowej korzystają lub chcieliby korzystać ze współczesnych metod matematycznych.

Celem kursów jest uzupełnienie i rozszerzenie wiedzy matematycznej w kilku zasadniczych kierunkach. Na spotkaniu poniedziałkowym przedstawiony będzie program kursów, propozycje tematyczne i formy organizacyjne. (c)

Wytnij-zachowaj!

Dodatkowe prelekcje

Z dużym zainteresowaniem spotkały się spotkania absolwentów klas ośmioletnich z przedstawicielami szkół zawodowych i techników, zainicjowane przez Osiedlowy Dom Kultury „Wierzbak” i Kuratorium OSP. Do kalendarzyka spotkań, jaki drukowaliśmy 25 bm. doszły dalsze.

I tak — w poniedziałek, 29 bm. o godz. 18 o Zasadniczej Szkole Samochodowej mówić będzie dyr. E. Chmielewski, 1 kwietnia o godz. 13 „Wierzbak” zaprasza na spotkanie z B. Gintrowskim, zastępcą dyrektora Technikum Mechanicznego nr 2 i Zasadniczej Szkoły Mechanicznej. Wreszcie 2 kwietnia o godz. 19 informacji na temat nauki i specjalizacji w liceach ogólnokształcących udzieli dyr. E. Tuchochowski z LO nr 9.

Spotkania odbywają się w Domu Kultury „Wierzbak”, ul. Wojska Polskiego 6. (c)

Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia Technicznego Leśnictwa
w POZNANIU, ulica Ratajczaka nr 19
SPRZEDA

BARAK DREWNIANY — ROZBIERANY

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym, wzgl. nabywcom prywatnym.
Barak znajduje się w Poznaniu przy ul. Węglowej 1/3.
Wszelkich informacji udzieli na miejscu kier. n/magazynu.
Oferty prosimy składać w naszym biurze przy ul. Ratajczaka 19, III piętro, pokój 38 — w terminie do 31. III. 1971 r.
Przyjmuje się również zgłoszenia osobiste K2022

Potrzebna zaraz pomoc do dziecka, na 7 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2329g.

Gospośka, względnie pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Poznań, Winogrodzka 8 m. 1. 3373g

Podnoszenie oczek przyjmie spiesznie. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2529g.

Potrzebna uczennica fryzjerska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2535g.

Blacharz — spawacz samochodowy poszukuje stałej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2558g.

Potrzebna opieka do dziecka 14 miesięcy. Podchorążych 25, Raszyn. 2559g

Fryzjerkę bardzo zdolną w czesaniu trudniącą natychmiast, pokój, utrzymanie. Wł. Hanke, Pyzdry, Niepodległości 2, powiat Wągrowiec. 2574g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Jan Strzelecki 11, odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie kursów zastoso- wanych matematyki. Kursy są przeznaczone dla matematyków, inżynierów i ekonomistów, zatrudnionych w przemyśle oraz osób pracujących w „formalnej” formie. Mogą w nich uczestniczyć także wszyscy ci, którzy w swej pracy zawodowej czy naukowej korzystają lub chcieliby korzystać ze współczesnych metod matematycznych. 2583g

Student Politechniki — udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 505-94. 2603g

Maszynopisanie ucze. Marcinowski 26 m. 26, II podwórze, I piętro. 2547g

Sprzedaż

Taśmę zminnowalowaną miękka ST wym. 20x0,6 — 2.000 kł. tania sprzedaż. Ireneusz Siłkowski, Gaworzyce 148, pow. Głogów. 1209p

Camping przenośny sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2696g

Sprzedam motocykl K 750 rocznik 1964, stan idealny oraz wymienne części — cena 13.000 zł. Kazimierz Kucłowski, Poznań, Marcinowski 16 m. 20. 2711g

Drzwi do Warszawy, obrotowe, 16, piec kaflowy, filizanki do szklarki, sprzedam. Poznań, Kąpiel. 2811g

Sprzedam SHL 175, bardzo dobry stan. Kazimierz Maćkowiak, tel. 459-07, godz. 20-22. 2920g

Sprzedam MZ-ES-1 z wózkiem dojeżdżającym na basen. Dąbrowskiego 76 m. 13. 2749g

Sprzedam większą ilość czosnku i cebule dymkę do sadzenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2757g.

Stare szable — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2641g.

Sprzedam ciągnik Zetor 25 i wszelkie maszyny rolnicze. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2642g

Sprzedam tanią szafę bieliźniarską, leżankę, kuchnię gazową i inne. Śląska 19 m. 1. 2657g

Pikowski Rosa Multiflora, sprzedam. Tadeusz Wyrembek, Środa Wlkp., ul. Akacjowa 3. 2521g

Sprzedam spawarkę wiorową, silnik 25 KW, 950 obrotów. Tel. 552-81. 2789g

Drzwi pokojowe rozsuwane na rolkach 200x220 — komplet, z demontażem — sprzedam. Wiadomości: telefon 336-83, godz. 14-15. 2810g

Starze szable — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2641g.

WŁADYSŁAW SZUKAŁA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm., o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim, o czym z bólem zawiadamiają żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, Głogowska 117a m. 3. 3424g

† Dnia 25 marca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż i tatuś

MARIAN PLENZLER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm., o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku żona z synami 3385g

Spółdzielnia Pracy „Propan” w Poznaniu przy ul. Sowińskiego 29, barak 9 informuje, że w związku z uszkodzeniem telefonu nr 671-219

zgłoszenia na dostawę gazu

prosimy kierować pisemnie pod adresem Spółdzielni, aż do odwołania. K2112

Zakład Dendrologii

i Arboretum Kórnickie PAN w Kórniku posiada jeszcze do sprzedania wiosną br.

PEWNE ILOŚCI

drzewek owocowych

— jabłoni i wiśni oraz niewielkie ilości tu i srebrnego świerka.

Drzewka można zakupić na miejscu w szkółkach, lub zamówić pisemnie. K2017

Sprzedam P-70, stan bardzo dobry. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 7 m. 8, tel. 724-41. 2009g

Sprzedam Skodę 1000 MB 1967, mały przebieg, stan idealny. Telefon 41-81-60, godz. 18-20. 3077g

Wartburg 1000, stan idealny, korzystnie sprzedam. Garbary 31 m. 2. 2418g

Zuka, korzystnie sprzedam. Szamarzewskiego 45. 2729g

Warszawę M-20 — kupię. Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2672g.

Nysę po kapitalnym remoncie, sprzedam. Ogłędac: parking, ul. Kościuszki. 2747g

Sprzedam samochód Moskwicz 407. Poznań, ul. Podchorążych 34, telefon 672-334. 2765g

Sprzedam Trabantę 601 — limuzyna w bardzo dobrym stanie, po małym przebiegu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2774g.

Pilnie sprzedam Moskwicę 407, Simca 1300 de Lux. Tel. 670-268, od 13. 2605g

Kupię Moskwicę 408 z małym przebiegiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2663g.

Sprzedam samochód Simca 1300 — 1966 r. Poznań, Warszawska 79 m. 6, godz. 16-18. 2691g

Sprzedam nowy samochód Skoda S 100 de Lux. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2692g.

Sprzedam Moskwicę 408, rok produkcji 1969. Szamotyły, tel. 601, wewn. 4. 2650g

Sprzedam Zastawę, rok 1965. Nowowiejskiego 23 m. 22, po godz. 15. 2785g

Sprzedam Zastawę. Tel. 522-00. 2790g

Sprzedam Skodę 1102. Właściciel: tel. 318-59, godz. 15-21. 2804g

Sprzedam Warszawę — PKO. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2824g

Sprzedam Zastawę lub zamienię na Warszawę — nowy typ. Ul. Marcełińska 21 m. 7. 2813g

Sprzedam Skodę 100 MB, przebieg 13 tys. Zgłoszenia telefoniczne 739-32, od 10-18. 2902g

Sprzedam Renault R-4 Kombi. Stan idealny. Poznań, Sędziwoja 5, od godziny 16. 2909g

Sprzedam samochód ciężarowy Lublin, oryginalny furgon (obudowany). Stan bardzo dobry. Cena 65.000 zł. Poznań, ul. Cybulskiego 11 m. 1. 2913g

Sprzedam Syrenę 104, prenia PKO. Poznań, ul. Włodowska 17. 2965g

Kupię kabinę Zuka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2927g.

Warszawę 204, stan bardzo dobry, sprzedam. Chłudowo, pow. Poznań, Obornicka 4. 2946g

Lokale

Śródmieście — samodzielne mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, pryzmatyczne, piec — zamieniam na samodzielne 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, pryzmatyczne, centralne ogrzewanie, wysoce parter, pierwsze piętro. Tel. 595-50, godz. 16-18. 2690g

Zamienię pokój z kuchnią, wspólny korytarz, i ptry — na 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2751g

Ważne! Przyjmujemy zamówienia na pustaki ścienne, stropowe DZ-3, fundamentowe oraz płyty chodnikowe, krawężniki, trytylne i inne wyroby betonowe. Betoniarnia na Junikowie, ul. Spółdzielcza 6, tel. 673-755 i 534-84. 2971g

HENNA — nowy patent do wydzierżawienia. Włodarski, Łódź, Matejki 10 — 7. K1905

Poszukuję miejsca pod garaż blaszany, Polna — okolica. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2589g.

s. p. BOLESŁAW PRZYBYŁ

przeżył lat 73, zmarł dnia 26 marca 1971 r. po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.
Osierocili żonę, syna, synową, wnuków, prawnuczkę, rodzinę i przyjaciół
Poznań, Za Bramką 12b m. 2. 3431g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAN Grunwaldzka 18

REDAKCJA KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).
• Telefon: 611-21 i wszystkie działy Redakcji naczelnego 657-78. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.
• Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział korespondencji i czytelników: 657-18. Dział miński: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”.
• Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-6

